

Agnieszka Gątarczyk

Dobra ziemskie Branica w dobie uwłaszczenia

Radzyński Rocznik Humanistyczny 1, 47-85

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Agnieszka Gątarczyk (Radzyń Podlaski)

Dobra ziemskie Branica w dobie uwłaszczenia

Branica jest bardzo starym punktem osadniczym wymienianym w XIV i XV w. jako miejscowość nadgraniczna Królestwa Polskiego i Litwy.¹ Pierwszy źródłowy zapis pochodzi z 1417 r. i brzmi Brenicza, kolejne to: 1418 r. – Brennicza, 1431 r. – Brancze, 1442 – Branica, 1448 – Nyeweglosz Branycza, 1452 - antiqua Brannicza, 1456-1463 – Branwycza, podobnie w roku 1477.² Posesorami części wsi byli Braniccycy wywodzący się z Małopolski, którym więc zawdzięcza nazwę.

Z interpretacji zapisek wynika, że już w roku 1447 istniały dwie miejscowości o tej nazwie: leżąca na prawym brzegu Piwonii, dawniej zwanej Branką, która należała do Anny Charłęskiej, żony Piotra Ciołka z Kłodnicy, oraz druga, na lewym brzegu, należąca do Tomaszowskich. Spostrzeżenia te potwierdzają zapisy rejestru poborowego z 1531 r., gdzie obok Branicy w parafii Czemierniki odnotowano drugą w parafii Kozirynek, obecnie Radzyń. W roku 1801 pojawiły nazwy istniejące do dziś: Branica Radzyńska (Duża) i Branica Suchowolska (Mała).³ W opisywanych dobrach znajdowała się Branica Radzyńska.

¹ A. Wawrzyńczyk, *Rozwój wielkiej własności ziemskiej na Podlasiu w XV i XVI w.*, Wrocław 1951, s. 50 – 51

² *Słownik Historyczno – Geograficzny woj. lubelskiego w średniowieczu* pod red. S. Kurasia, Warszawa 1983, [w:] *Dzieje Lubelszczyzny t. III*, s. 38.

³ *Osady zaginione i o zmienionych nazwach województwa lubelskiego* pod red. S. Wojciechowskiego, A. Suchockiej, R. Szczygła, Warszawa 1986 [w:] *Dzieje Lubelszczyzny t. IV*, s. 34.

Początkowo wieś należała do parafii Czemierniki, jednak w 1470 r., w wyniku zmiany granic parafialnych, weszła w skład parafii Kozirynek. Była wsią szlachecką. Jak wspomniano wyżej, w 1447 r. należała do Tomaszowskich, zaś w 1507 r. była własnością niejakiego Jakuba z Branicy. Rejestr poborowy z lat 1531 - 1533 podaje, że wieś ta należała do Mikołaja i Marcina Guta, a pobór był z 3 łanów z części Mikołaja oraz z 3 łanów kmiecych i młyna z części Marcina.⁴ Jako że Branica była miejscowością nadgraniczną źródła z 1546 r. podają przebieg ówczesnej linii granicznej między Koroną a Litwą. Biegła ona „od kopca narożnego Kierzek między wsiami Ustrzesz i Zbulitów, bagnem Bielsko do lasu Szieniciech, małym borem a rzeką Branką do młyna Plebana z Wohynia, gdzie schodzą się granice powiatu lubartowskiego i łukowskiego oraz wsi Branica i Zbulitów”. Według rejestru poborowego z 1552 roku Branica stanowiła własność Adama Guta i Dominika Branickiego. Z kolei rejestr poborowy z 1580 roku podaje, że pan Jascwski, sługa jego mości pana starosty, płacił z Branicy od półsztosu włók osiadłych fl. 5 gr 15, od 2 zagród bez roli gr 8, czyli w sumie fl.5 gr 23.⁵

W 1540 r. królowa Bona w ramach rewindykacji królewszczyzn odkupiła dobra radzyńskie od sędziego ziemskiego łukowskiego Bartłomieja Kazanowskiego i przekazała je wraz z należącymi doń wsiami Mikołajowi Mniszchowi z Wielkich Kończyc, podkomorzycy króla Augusta.⁶

⁴ J. Krzypela, *Księga rosziedlenia rodów ziemiańskich w dobie Jagiellońskiej. Małopolska t. I*, Kraków 1915, s. 99; Por.: A. Pawiński, *Polska XIV w. pod względem statystyczno geograficznym. Małopolska t. III*, [w:] *Źródła dziejowe t. XVI*, Warszawa 1886, s. 378; *Osady zaginione...*, s. 34.

⁵ *Ibidem.*, A. Pawiński, *op. cit.*, s. 432.

⁶ *Polski Słownik Biograficzny* pod red. E. Rostworowskiego, Warszawa-Wrocław-Kraków-Gdańsk 1976, t. XXI, z. 3, s. 484 – 485.

Wtedy też zmieniła właściciela Branica. Potwierdzają to zapisy źródłowe z lat 1620 i 1626, które wymieniają wieś jako własność Mniszchów.

Siedemnastowieczne i osiemnastowieczne dzieje Branicy są mało znane. Można przypuszczać, że po zniszczeniach okresu potopu szwedzkiego folwark został odbudowany i pełnił funkcje gospodarcze.⁷ Zapewne w dalszym ciągu właściciele Branicy należałoby utożsamiać z właścicielami Radzyna. Za czasów Jana Kazimierza dobra radzyńskie na krótko przeszły w ręce pułkownika królewskiego Henryka Denhofa, po czym ich właścicielem został podkomorzy litewski Antoni Szczuka. Po jego śmierci w 1710 r. dobra radzyńskie jako wiano wnuczki Antoniego Szczuki Marii Kątskiej, weszły w posiadanie Eustachego Potockiego, generała artylerii litewskiej i posła na sejm, który dokonał przebudowy pałacu w Radzynie. W tym czasie dwór w Branicy pełnił prawdopodobnie rolę podmiejskiej rezydencji.

W rękach Potockich dobra radzyńskie pozostały do końca XVIII w. W 1799 r. nabyła je Anna z Zamoyskich Sapieżyna. W roku 1827 w Branicy było 30 domostw, w których mieszkało 212 osób. Sapieżyna posiadała dobra radzyńskie do 1831 r., kiedy to represje popowstańcze zmusiły ją do odsprzedania ich Szlubowskiemu. Prawdopodobnie okres wojen napoleońskich, a następnie powstania listopadowego zaznaczyły się upadkiem znaczenia Branicy. Nowi właściciele w pierwszym okresie byli zajęci raczej urządzaniem swej nowej siedziby w Radzynie. Dlatego też z dużą dozą prawdopodobieństwa można stwierdzić,

⁷ Dokumentacja ewidencyjna założenia pałacowo – ogrodowego w Branicy Radzyńskiej gm. Radzyń Podlaski woj. białkopodlaskie. Ekspertyza nr 1364/B/9, Opracowali: E. Bończak-Kucharczyk, A. Oleksicki, K. Kucharczyk, J. Szydłowski, s. 4.

że po roku 1831 założenie w Branicy zostało zdegradowane do roli gospodarczej.⁸ Taki stan trwał do roku 1864 .

Dobra ziemskie Branica składały się z miejscowości: Branica, Niewęgłosz, Zbulitów, Siedlanów, Stasinów, Ustrzesz, Antonin i Osada Młynarska Bramka.

Realizacja reformy uwłaszczeniowej z 2 III 1864 r.

Sytuacja na wsi w XIX w., głód ziemi wśród chłopów, powszechny obowiązek odrabiania pańszczyzny były przyczyną częstych buntów chłopskich. Sytuacji nie poprawiło oczynszowanie chłopów, ponieważ wysokość czynszu ustalali obszarnicy a chłopci najczęściej nie mieli pieniędzy i nadal musieli odrabiać pańszczyznę. Było to na rękę właścicielom ziemskim. Bunt chłopski zdarzały się nadal. W 1860 r. powiat radzyński pod tym względem znajdował się na 9 miejscu w Królestwie i na 4 w województwie lubelskim. Na 100 osad przypadało tu: 10 oczynszowanych, 14 oczynszowano-pańszczyźnianych i 76 pańszczyźnianych.⁹

Bunt chłopski nie zmusiły władz zaborczych do zmiany polityki agrarnej. Argumentem, który zdecydował o przygotowaniu i ogłoszeniu reformy rolnej stało się powstanie styczniowe. W celu odciążenia chłopów od powstania car 2 marca 1864 r. podpisał cztery ukazy:

- 1) o uwłaszczeniu włościan,
- 2) o utworzeniu Komisji Likwidacyjnej,
- 3) o nowej organizacji gminnej,
- 4) o urzędach powołanych do wprowadzenia w życie ukazu o urządzeniu włościan.

⁸ Ibidem., s. 6.

⁹ S. Jarmuł, Uwłaszczenie chłopów w dobrach międzyrzeczkich, Rocznik

Ukazy uwłaszczeniowe uwalniały ostatecznie chłopów od powinności z dniem 3/15 kwietnia 1864 r., oddając im na własność posiadane dotąd grunty i znosząc dochodzenie zaległości. W przyszłości chłopcy mieli zapłacić podatek gruntowy. Od uwłaszczenia wyłączono osady:

- a) karczemne, młynarskie, przy cegielniach i kuźniach urządzone przez dziedziców,
- b) owczarzy, ogrodników i innych służących dworskich o ile znajdowały się przy folwarku, a nie we wsi,
- c) gajowych, znajdujące się przy dworze lub w lesie,
- d) grunty dworskie dane w dzierżawę według pisemnego kontraktu wraz z budynkami folwarcznym.

Po wydaniu ukazu została powołana Komisja do Spraw Włościańskich wspólna dla powiatów: radzyńskiego i bialskiego, zwana też siedlecką. W dniach 29 maja /10 czerwca -19 czerwca /1 lipca 1864 r. dokonała ona objazdu powiatu radzyńskiego.¹⁰ W wyniku jej działalności w ręce chłopów przeszło 127.078 mórg ziemi, co stanowiło 40% ogólnej powierzchni powiatu.¹¹

Ukaz z 2 marca 1864 r. zasięgiem swym objął też dobra ziemskie Branica. Na jego mocy chłopcy, którzy dotąd musieli odrabiać pańszczyznę na pańskiej ziemi, otrzymali tę ziemię na własność. Grunty te i ich nowych właścicieli zapisano w tabelach likwidacyjnych. Wg tabel:

- 1) w Niewęgłoszu 48 gospodarzy otrzymało łącznie 583 mr 67 pr ziemi
- 2) w Zbulitowie 43 gospodarzy otrzymało 574 mr 196 pr ziemi,
- 3) w Siedlanowie 38 gospodarzy otrzymało 502 mr 192 pr,

¹⁰ K Groniowski, Realizacja reformy uwłaszczeniowej 1864 r., Warszawa 1963, s. 22 – 24

¹¹ S. Jarmuł, Uwłaszczenie..., s. 142; W. Czajewski, Byt włościan w guberni siedleckiej, Wiśła T. III, s. 12

4) w Ustrzeszy 44 gospodarzy otrzymało 28 mr 96 pr.¹²

Brak tabel likwidacyjnych wsi Branica Duża i Stasinów po części mogą zrekompenzować dane zaczerpnięte z ksiąg hipotecznych. Podają one, że w Branicy Dużej na własność 52 osad przeszło 677 mr 97 pr gruntu,¹³ mimo tego, że w tabeli likwidacyjnej było zapisanych 61 chłopów.¹⁴ Gorzej przedstawia się sytuacja wsi Stasinów. Brak jest jakichkolwiek danych z tego okresu.. Być może wieś ta stanowiła dawniej jedynie folwark, podobnie jak Antonin czy Bramka.

Nowe gospodarstwa wiejskie składały się z ogrodów, ziem ornych i łąk. Lasy w całości pozostały w posiadaniu dworów. Na terenie wsi znajdowały się też wygony i nieużytki, z których mogła korzystać cała wieś. Największy obszar nadzielony dla wsi stanowiły pola orne. Ogółem w wyniku reformy w dobrach branickich uwłaszczonych zostało 234 chłopów. Otrzymali oni łącznie z nieużytkami 2493 mr 135 pr ziemi. Średni nadział gruntu na jedno gospodarstwo wynosił 10 mr. Jednak faktyczny obszar nowych gospodarstw zasadniczo różnił się od wyżej przytoczonej średniej, gdyż obok dużych kilkudziesięciomorgowych gospodarstw powstały małe działki niespełna morgowe. Te ostatnie były zapisane w tzw. dziale II tabeli likwidacyjnej. Przyczyną tego był fakt, że często jeden duży nadział dostało kilku chłopów: dwóch, trzech, czterech lub

¹² Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Tabela likwidacyjna wsi Niewęgłosz, sygn. 2482; Tabela likwidacyjna wsi Zbulitów, sygn. 2558; Tabela likwidacyjna wsi Siedlanów, sygn. 2512; Tabela likwidacyjna wsi Ustrzesz, sygn. 2532. Obliczenia własne; 1morga = 300 prętów, 1morga = 56 ar; 100 ar = 1 ha

¹³ Sąd Rejonowy w Radzynie Podlaskim, Wydział Ksiąg Wicczystych, księga hipoteczna N. 18

¹⁴ APL, Komisarz do Spraw Włościańskich (dalej: KSW) powiatu radzyńskiego, sygn. 54 (knlb.)

więcej. W dobrach branickich nadziały były zróżnicowane: 49 chłopów otrzymało nadziały o powierzchni od 28 do 21 mr (28,3%), 33 - od 17 - 4 mr (19%), 11 - poniżej 2 mr (6,3%) i aż 79 poniżej 1 mr (45,6%). Pewnego rodzaju ewenementem było gospodarstwo z Siedlanowa, które posiadało 47 mr. W porównaniu z ogółem osad stanowiło ono zaledwie 0,5%. Powyższe wyliczenia nie uwzględniają wsi Branica Duża ze względu na brak szczegółowych danych.

Osady poniżej 2 lub 1 mr otrzymali tzw. zagrodnicy, chałupnicy, komornicy i in. Art. 5 ukazu z 1864 r. przyznawał im grunty poniżej 3 mr, niezależnie od tego na jakich podstawach te grunty użytkowali i jakie ciężary ponosili na rzecz dworu. Oprócz ziemi otrzymali oni na własność pomieszczenia, jakie zajmowali w chwili ogłoszenia ukazu, jednak pod warunkiem, że nie znajdowały się one w karczmach, młynach, cegielniach, kuźniach, w obrębie folwarku czy lasu dworskiego. W takich przypadkach chłopci nie otrzymywali ani pomieszczenia, ani gruntu i byli traktowani jako wolnonajemni służący, których wykorzystywano do pracy przy dworze. Na terenie wyłącznie już wiejskim też zastosowano pewne kryterium, a mianowicie mieszkanie. Jeżeli zagrodnik otrzymał pomieszczenie – mieszkanie automatycznie dostawał ziemię. Jednak w przypadku, gdy użytkował grunt, ale nie otrzymał mieszkania, nie otrzymywał nic.¹⁵ Potwierdzeniem tego stanu rzeczy jest poniższa tabela.

¹⁵ Cz. Ochryzko-Włodarska, *Sprawa bezrolnych w reformie uwłaszczeniowej w Królestwie Polskim*, Rocznik Dziejów Społecznych i Gospodarczych 1961, T XXIII, s. 113-116.

**Wykaz dworskich budynków mieszkalnych, które w 1865 r.
przeszły na własność służby dworskiej wsi Branica Duża**

Nazwisko i imię	Jaka część domu przypadała	Nr. w tab. likwid.	Ile ziemi otrzymali	
			Morgi	Pretv
Kapała Mikołaj	cały dom	39	-	118
Koczkodaj Maria		40	-	61
Nowicki Antoni	cały dom	41	-	200
Sawicki Jan		42	-	156
Kłębek Józef		43	-	42
Reniuk Józef	cały czworak	44	-	121
Kulik Antoni		45	-	95
Fejczak Błażej		46	-	133
Wachowiec Michał		47	-	120
Zasławski Jan		48	-	172
Lewicka Maria		49	-	88
Jurecki Józef		50	-	134
Grzesiuk		51	-	171
Stefaniak Marcin		52	-	30
Korneliusz Antek		60	-	128
Piotrowski Józef	cała chałupa	53	-	139
Piotrowska Maria		54	-	46
Walczak Antoni		55	-	146
Kryjak Maciej	$\frac{1}{4}$ części czworaka	56	-	133
Majewski Piotr		57	-	141
Błaszczyk Mikołaj		59	-	129

Dąbrowski Józef	¼ części czworaka	61	-	134
Kowalik Józef		58	-	81

Źródło: APL, Komisarz do Spraw Włościańskich pow. radz., sygn. 54.

Dobrym przykładem potraktowania tej kategorii ludności wiejskiej była wieś Zbulitów Duży. Komisarz włościański wydał ustne polecenie spisania wszystkich parobków i wyrobników, których ukaz carski z 2 marca zastał we wsi w posiadaniu chałup i ogrodów. W odpowiedzi administrator majątku Branica Krupski w dniu 30 kwietnia 1865 r. wysłał komisarzowi pismo następującej treści:

„Co do chałup z ogrodami

1) W chałupie po Janie Jaroszuku mieszkają:

- Jan Banach, parobek dworski, posiada ogrodu zagonów 7,*
- Anna Samociukowa, wyrobnica, posiada ogrodu zagonów 5,*
- Jakub Ostapiuk, który posiadał ogrodu zagonów 8, lecz obecnie przeszedł na własność gospodarza noworolnego wraz z chałupą na tymże znajdującą się, przeto gromada wyraziła zgodę, aby J. Ostapiukowi połowę ogrodu z pustek przez ekonoma poprzedniego zasiewanego w ilości zagonów 7 nadać;*
- Antoni Leszak, dymisjonowany żołnierz, posiada ogrodu zagonów 5;*

2) W chałupie po Józefie Lewczuku mieszkają:

- Jan Zacharczuk, posiada ogrodu zagonów 13,*
- Mateusz Wąskowski, kowal gromadzki, posiada ogrodu zagonów 1 i po drugiej stronie ulicy zagonów 7, ogrody te od dawna dla kowali gromadzkich są nadawane;*

3) W chałupie po Janie Nieroda mieszkają:

- *Jan Matejuk, parobek dworski, posiada ogrodu zagonów 8,*
- *Daniel Karpiuk, wyrobnik, który posiadał chałupę, lecz ta wraz z ogrodem przeszła na własność gospodarza noworolnego, przeto wieś wyraziła zgodę, aby połowę ogrodu zagonów 7 po ekonomie mu powierzono,*
- *Jerzy Mańko, parobek, posiada ogrodu zagonów 8;*

Co do ogrodu bez chałup:

1) Ogród:

- *Barbara Osipiuk zajmuje 3 zagony,*
 - *Katarzyna Lewczuk zajmuje 6 zagonów po Kazimierzu*
 - *Mazur, który zamieszkał w Radzynie;*

2) Ogród:

- *Antoni Matejuk, wyrobnik, zajmuje 8 zagonów,*
- *Jerzy Mańko i Tomasz Olesiejuk, fornale, posiadali tu po 7 zagonów, lecz obecnie te przeszły na własność gospodarza noworolnego, dlatego gromada przyznała ogród po Józefie Książku, który wydalil się nie wiadomo dokąd dla J. Mańko, zaś dla T. Olesiejuka po Karolu Ziółkowskim - szlachcicu;*

3) Ogród:

- *Jakub Leszak, Paweł Nazaruk i Chwedko Mańko, wyrobnicy zajmują po 5 zagonów;*

4) Ogród:

- *Mateusz Mańko, posiada 8 zagonów;*

5) Ogród:

- *Jan Borysiuk, parobek dworski, posiada 7 zagonów,*
- *Adam Chmielewski, owczarz, posiada 7 zagonów.”*¹⁶

¹⁶ APL, KSW pow. radz., sygn. 119, knlb.

Z przytoczonego przykładu wynika, że w trakcie urządzania włościan, niektórym zagrodnikom zabierano działki, a o przydzieleniu w zamian innej decydowała gromada wiejska.

Pomimo szczegółowych przepisów ukazowych realizacja reformy w praktyce sprawiała wiele kłopotów. Powstawały one na tle rywalizacji między dworem, który utracił część ziemi i siłę roboczą, a wsią, która chciała jak najwięcej zyskać. Dlatego też powodów skarg słanych do Komisji Włościańskiej było bardzo wiele. Właściciel majątku Branica, Józef Szlubowski, ostro zaprotestował, gdy komisarz włościański dworskie budynki położone przy karczmie dworskiej przyznał mieszkającym w nich służącym. W swojej skardze do Najwyższej Komisji z dnia 25.I./6.II.1865r. zamieścił uzasadnienie, że na mocy postanowienia Komitetu Urządzającego z dnia 30.V./11.VI.1864 r. nr 71 § 2 budowle położone przy karczmach należących do właściciela nie przechodzą na własność włościan. Dodał też, że *„gdyby czworaki i inne budynki dworskie zamieszkałe przez służących dworskich, zostały im przez komisje przyznane to folwark zupełnie by upadł.”*¹⁷ Było to zresztą najczęstsze tłumaczenie ze strony dworu. Na tym tle dochodziło też do innych nieporozumień. W Niewęgłoszu na przykład, Feliks Gil służący dworski w 1863 r. użytkował część ogrodu, który potem otrzymał parobek przyjęty na jego miejsce. W myśl ukazu z 2 marca 1864 r. ogród ten stał się własnością owego parobka. Pomimo tego Feliks Gil domagał się zwrotu utraconego gruntu.¹⁸

Chłopi również wnosili skargi na dziedzica i odwoływali się do urzędów. Włościanie dóbr branickich oskarżyli Józefa Szlubowskiego, że pobierał od nich czynsz oraz że musieli obrabiać pole dworskie. Właściciel majątku stanowczo zaprzeczał tym pomówieniom. W drugim przypadku tłumaczył

¹⁷ Ibidem

¹⁸ Ibidem

się, że faktycznie wydzielił po kilka zagonów na ziemniaki, ale ze względu na potrzeby chłopów, a nie na odrodek.¹⁹ Szlubowski nie godził się również na oddanie na własność służbie dworskiej z Niewęgłosza małych działek ziemi. Przyznał on, że dawał służbie po kilka zagonów na ziemniaki, ale były one użytkowane tylko ze zbioru, a nie z gruntu, tym bardziej, że gospodarstwo było płodozmiennie i co roku działki te dostawali w innym miejscu.²⁰ Wyraźnie świadczy to o tym, że dwór nie chciał oddać nic ponad to co musiał i „targował” się o każdy pręt ziemi. Kiedy w listopadzie 1864 r. komisja włościańska nakazała Szlubowskiemu postawić budynki dla włościan nowo osadzonych na gruntach wsi Branica Duża, Niewęgłosz, Zbulitów Duży i Siedlanów, właściciel majątku złożył protest. Tłumaczył, że w tych wsiach budynki do takich gruntów istnieją i są rozdane uwłaszczonej chłopom.²¹ Chociaż z wcześniej przytoczonego przykładu ze Zbulitowa Dużego dotyczącego rozdania pustek wynika, że na 8 gruntów pustych tylko 3 posiadało chałupy.

Z powyższych przykładów wynika, że konflikty między dworem a wsią były stałym elementem stosunków wiejskich. Jednak do najostrejszych sporów dochodziło na tle realizacji serwitutów.

Spory serwitutowe

Ustawa o uwłaszczeniu przyznała chłopom nadzielonym ziemią prawo do użytków dworskich, z których korzystali od dawna. Były to tzw. prawa serwitutowe stanowiące uzupełnienie nadziałów, w terminologii ziemiańskiej zwane dogodnościami.

¹⁹ Ibidem

²⁰ Ibidem

²¹ Ibidem

Na mocy art. 11 ukazu chłopci z dóbr prywatnych otrzymali prawa do służebności i użytków posiadanych w chwili jego ogłoszenia, pod warunkiem, że były one potwierdzone zapisem w tabelach prestacyjnych z 1846 r., kontraktami umownymi lub zwyczajem.²² Jednocześnie zastrzeżono chłopom prawo do restytucji wszystkich użytków, z których korzystali przed rokiem 1846.

Serwituty dzieliły się na następujące kategorie:

1) Serwitut pastwiskowy:

- pasanie na wygonach i ścierniskach,
- pasanie na łąkach,
- pasanie na specjalnych pastwiskach, górach, zaroślach, błotach,
- pasanie w zaroślach w lesie;

2) Serwitut leśny:

- otrzymywanie drewna budulcowego,
- otrzymywanie żerdzi do dachów i płotów,
- otrzymywanie drewna opałowego,
- ścinanie uschłych drzew, obcinanie i obłamywanie gałęzi,
- karczowanie pni,
- zbieranie grzybów, jagód i żołądki;

3) Prawo łowienia ryb w stawach i jeziorach;

5) Prawo czerpania wody i prawo wodopoju;

6) Prawo kopania torfu;

7) Prawo moczenia lnu;

8) Prawo przegonu i przejazdu

Chłopi otrzymali tylko 2 rodzaje serwitutu: leśny i pastwiskowy. Były one wpisane do tabel likwidacyjnych i ksiąg hipotecznych. Wpisy były na ogół bardzo szczegółowe.

²² M. Brodowska, Ruch chłopski po uwłaszczeniu w Królestwie Polskim, Warszawa 1967, s. 60 – 63

Wymieniały one nie tylko ilość, ale nawet rodzaj bydła, które mogło być wypasane na gruncie dworskim, wyznaczały miejsce wypasu, określały narzędzia z jakimi chłop mógł wchodzić do lasu oraz czas, w którym wieś mogła korzystać ze swoich praw.

Serwituty mogły dotyczyć:

- 1) wszystkich osad danej wsi (serwitut gromadzki),
- 2) pewnej części osad danej wsi (serwitut grupowy),
- 3) pojedynczej osady (serwitut indywidualny).

Ludność bezrolna była pozbawiona praw serwitutowych.

Prawo korzystania z użytków dworskich otrzymały też wsie dóbr branickich. Na ogół dotyczyły one całych gromad, chociaż we wsi Niewęgłosz wyłączono jedną osadę zapisaną w II dziale tabeli likwidacyjnej.

Jak wynika z tabel likwidacyjnych włościanie z działu I tabeli otrzymali więcej praw serwitutowych niż tzw. zagrodnicy (dział II tabeli). W ujęciu bardziej szczegółowym przedstawiały się one następująco :

1) Włościanie z działu I tabeli mogli:

- a) wywieźć z lasu po jednej furze zbieraniny co tydzień wjeżdżając po nią w dzień „ raz na zawsze ustalony" z asygnacją dworu i z siekierą dla wyřębu suchych gałęzi, wierzby, leszczyny, czeremchy i nieużytków leśnych (48 fur rocznie na I gospodarstwo);
- b) otrzymywać materiał na remont zabudowań, ogrodzeń, drabin na dachy w miarę potrzeby, na naprawę wozów co 7 lat po dębie i brzozie oraz na studnie (w Branicy było ich 24, w Niewęgłoszu - 6, Zbulitowie - 7 i Siedlanowie -7);
- c) w ciągu 3 zimowych miesięcy wywieźć po furze karpiny;
- e) paść bydło razem z dworskim na dworskim pastwisku;

2) Z kolei włościanie działu II mogli:

- a) paść po 1 krowie na dworskim pastwisku (w Ustrzeszy - 2);

- b) otrzymywać materiał na naprawę zajmowanych pomieszczeń w miarę potrzeb;
- c) wywieźć w ciągu 6 zimowych miesięcy po 1 furze zbieraniny co 2 tygodnie, a w pozostałym czasie po furze na miesiąc wjeżdżając po nią z siekierą i asygnacją dworu;

W korzystaniu z prawa leśnego serwitutu wyznaczono przerwę, która trwała od 1 października do 1 kwietnia we wsiach Zbulitów Duży i Niewęgłosz oraz od 1 września do 1 kwietnia we wsiach Siedlanów i Branica Duża. Ponadto zastrzeżono, że włościanie z tych wsi nie powinni przeszkadzać dworowi w zbieraniu pni dla smolarzy, jak to do tej pory bywało. We wsi Zbulitów dwór dodatkowo zobowiązał się, że co trzeci rok, gdy włościańskie pola przylegające do pastwiska Bołotowo będą zasiane, da przegon chłopskiemu bydłu na to pastwisko przez las niewęgłowski. Natomiast wieś Niewęgłosz jako jedyna, otrzymała prawo połowu ryb w rzece Tyśmienicy w wodach, które przylegały do gruntów chłopskich.²³

Natychmiast po wprowadzeniu ukazu w życie właściciele ziemscy zaczęli uskarżać się na niedogodność serwitutów dla folwarków, gdyż krępowały one swobodę działalności gospodarczej oraz na liczne szkody wyrządzone w lasach i pastwiskach dworskich przez chłopów. Jako przykład może posłużyć list Józefa Szlubowskiego, właściciela dóbr branickich, z dnia 2 kwietnia 1865 r. do Wysokiej Komisji Spraw Włościańskich oddziału białskiego, w którym skarżył się na decyzje komisarza, ponieważ przywrócił on włościanom wsi Branica Duża, Niewęgłosz, Zbulitów Duży i Siedlanów prawo otrzymywania materiału z lasu na sochy, drabiny na dachy, brony, ogrodzenia, studnie, wozy, mostki, itd., zezwolił na branie siekiery do lasu, oddał włościanom z Siedlanowa część łąki

²³ Serwituty wsi Branica Duża na podstawie: APL, KWS pow. radz., sygn. 119, knlb.

zwaną Strugą oraz polecił Szlubowskiemu dać wygon dla włościan wsi Niewęgłosz, jeżeli pole dworskie przy nim nie było corocznie obsiewane. Właściciel oczywiście nie chciał się zgodzić na te warunki i przytoczył dosyć ciekawą argumentację, mianowicie twierdził, że:

„- nigdy nie wydawał on materiału włościanom na sochy, brony, itd., a jeżeli chłopci brali go, to dopuścili się defraudacji leśnej, poza tym nie było o tym mowy w tabelach prestacyjnych,

- siekierę pozwolono brać do lasu na podstawie zeznań gajowych i leśniczego, którzy od niedawna pełnili swoje obowiązki (leśniczy - 16 miesięcy, gajowi - 2 lata), zaś sam właściciel nigdy na to nie pozwalał i takową zawsze zabierał, tym bardziej, że samo słowo „zbieranina” oznacza drzewo nie ścinane świeżo, lecz nieużytki leśne,

- zarówno wygon jak i pole należały do Szlubowskiego, jednak owo pole ze względu na płodozmian nie mogło być corocznie obsiewane, lecz przez 2-3 lata musiało być ugorem - pastwiskiem dla owiec,

- z kolei łąka zwana Strugą w całości należała również do właściciela, dowodziły tego mapy z r. 1846, zaś włościanie domagali się jej, ponieważ twierdzili, że ją użytkowali, ale według Szlubowskiego użytkowali ją nocą i nikt im nie przeszkadzał, gdyż ich nie dostrzeżono”²⁴

Komisarz zapewne nie uchylił swoich decyzji, gdyż właściciel majątku sprawę łąki w Siedlanowie chciał rozwiązać na swój sposób. W zamian za tę łąkę chciał oddać dla wsi pastwisko Bułatow. Jednak wieś nie chciała się na to zgodzić. Ostatecznie o rozwiązaniu tej sprawy zadecydowała przysięga włościanina Romana Mańko, który złożył ją w dniu 28 VI/10 VII 1865 r. w obecności świadków. Zeznał on, że zamiana łąki na pastwisko była niewłaściwa, ponieważ zarówno łąka jak i pastwisko było w użytkowaniu całej gromady, która została

²⁴ Ibidem

zmuszona do oddania jej na korzyść dworu. W wyniku tego Szlubowski miał oddać łąkę z powrotem i nie rościć z tego tytułu żadnych pretensji.²⁵

Przy wyznaczaniu wielkości serwitutu leśnego posłużono się określeniem „w miarę potrzeby”. To niezbyt precyzyjne określenie dawało możliwość dowolnej interpretacji zapotrzebowania wsi na materiał drzewny, tym bardziej, że po uwłaszczeniu potrzeby samodzielnych gospodarstw wzrosły. Dlatego też w odpowiedzi na ograniczenia ze strony dworów chłopci, nie chcąc utracić swych praw, zaczęli sami je egzekwować. Pod wpływem nalegań obszarników w marcu 1870 r. Komitet Urządzący wydał przepisy o korzystaniu z praw serwitutowych i rozpatrywaniu skarg o ich naruszenie i nadużycia. Wprowadzono system biletowy na pobieranie drzewa z lasów dworskich. Bilety wydawane corocznie przez administrację majątku lub właściciela miały normować ilość oraz czas pobierania drzewa przez użytkowników. System biletowy spowodował ponowne ograniczenie praw serwitutowych wprowadzonych przy sporządzaniu tabel likwidacyjnych.²⁶

Stało się to powodem kolejnych konfliktów między dworem a wsią. Chłopci nie zaprzestali jeździć po drzewo do lasu i nie przestrzegali nowych przepisów. W związku z tym komisje włościańskie były zasypywane skargami na chłopów. Oto kilka przykładów. W styczniu 1875 r. przyłapano włościan z Branicy Dużej: Ignacego Gila i Jakuba Koczkodaję, którzy łamali surowe gałęzie, a J. Gil wyciął też drzewo o średnicy 4 cali. Z lasu wracali oni inną drogą niż była wyznaczona.²⁷ Z kolei dnia 22.III / 3.IV. 1875 r. włościanie wsi Niewęgłosz: Paweł Galiński - ściął drzewo o średnicy 7 i 3 cali o wartości 1 rs., Ignacy Walczyna - ściął 7 gałęzi dębowych na szkodę 1 r. s. oraz Paweł Walczyna,

²⁵ Ibidem

²⁶ H. Brodowska, op. cit., s. 74.

²⁷ APL. KSW pow. radz., sygn. 119, knlb.

parobek Piotra Kowalika, obciął gałęzie z 4 dębów, czym wyrządził szkodę o wartości 2 r. s. Sprawa ta była rozpatrywana przez komisję, w wyniku czego P. Galińskiemu nakazano zapłacić 50 kop. kary, zaś J. Walczynę uznano za niewinnego, gdyż wyciął „wierchuszki”, które nie nadawały się na materiał użytkowy.²⁸

Zdarzało się, że skargi ze strony dworów pozostawały bez odpowiedzi. W piśmie z dnia 5. V. 1875 r. administrator dóbr branickich Gurowski uzalał się, że włościanie z Branicy Dużej: Dominik Cep, Mateusz Mazurek, Jan Iwańczuk, Stanisław Wachulak, Wojciech Machowski, którzy dopuścili się defraudacji leśnej nie otrzymali nawet nagany.²⁹ Być może władze nie dopatrzyły się nadużyć ze strony chłopów, lecz gdy nawet wyrok wydano, nie był on w stanie powstrzymać chłopów. W liście do Komisji Włościańskiej z dnia 27.XII/8.I.1876 r. czytamy: *„Chociaż Wysoki Komisarz, wskutek zanoszonych w roku zeszłym przez administrację dóbr Branica zażaleń na obcinanie przez włościan wsi Branicy Dużej i Niewęgłosza gałęzi surowych, zaczęm swoją decyzję z dnia 4.XII.1875 r. niektórych włościan wsi Niewęgłosz oddać raczył do sądu gminnego o ukaranie, czyli wynagrodzenie szkody, włościanie wsi Niewęgłosz nie tylko nie zaprzestali dopuszczania się nadużyć, ale owszem, mszcząc się widno za to, że żadnej nie ponieśli kary, prawie wszyscy co tygodniowo idą do lasu, łamią, obcinają na opał surowe gałęzie drzew. I dnia dzisiejszego: Kowalik Piotr, Pilat Michał, Koltun Wawrzyniec, Tarkowski Jan, Zgołda Józef, Jabłoński Jan, Jachym Jędrzej, Karwowski Antoni ponalamywali gałęzi surowych różnej grubości do cali 6, a włościanie wsi Branica Duża: Paweł Pawlina, Michał Koza, Stanisław Wachulak, Michał Fijał, Mateusz Mazurek, Michał Czyż, Jan Gil, Jan Iwańczuk,*

²⁸ Ibidem

²⁹ Ibidem

Stanisław Machowski, Jan Sawicki, Franciszek Wachulak, Paweł Gontarski narąbali po furze olszyny młodej różnej grubości."³⁰

Po drzewo do lasu chłopci jeździli nie tylko z siekierami, ale też z kulami. Posługując się nimi wyrządzali w lesie poważne szkody, dlatego też komisarz włościański wyraźnie zabronił tego procederu, a nawet włościanom wsi Branica Duża i Niewęgosz „ustnie raczył zapowiedzieć, że do lasu po zbiórki im służącą nie wolno jeździć z kulami.” Pomimo zakazu władz, a jak twierdził Gurowski „znając widno przez wójtów pobłażanie, nie zaprzestają dopinać zamierzonego celu” w dniu 23.X / 5.XI.1875 r. w lesie z kulami byli: Jakub Koczkodaj – sołtys, Stanisław Machowski, Mateusz Mazurek – szwagier wójta, Ignacy Gil, Jan Makos, Kacper Żurawski, którzy zebrali po furze surowych gałęzi. Z kulami do lasu jeździły też kobiety. Dnia 10 / 22.1.1876 r. widziano tam m.in.: Jędrzejowa Koczkodajową, Jędrzejowa Kowalikową i Pawłową Gontarską.³¹

Z wyżej przytoczonych przykładów wynika, że władze zwierzchnie nie stosowały żadnych drastycznych kar, stąd tak częste przypadki defraudacji leśnych. W tej sytuacji straż leśna sama próbowała bronić własności dworskiej. Przykłady takiego stanu rzeczy mamy w dobrach branickich. W dniu 5 / 27. V. 1876 r. Michał Makosz z Branicy Małej i parobek Szymona Gila, tzw. Strzyżewiak, wzięli z lasu 2 chojary grubości 7 i 9 cali. Makosz nie pozwolił straży leśnej odebrać sobie drzewa, ani też zafantować się, lecz stawiał opór, w wyniku którego o mało nie przejechał i nie pokaleczył leśniczego Zakrzewskiego i gajowego Malinowskiego, a następnie uciekł z drzewem w las i nie wiadomo jaką drogą wyjechał. Podobnie postąpił Strzyżewiak.³² Wypadków takich było zapewne więcej.

³⁰ Ibidem

³¹ Ibidem

³² Ibidem

Na podstawie przedstawionego wyżej obrazu wzajemnych stosunków między wsią a dworem na tle realizacji serwitutu leśnego, wydawać by się mogło, że nie rządziły tu żadne prawa ustalane przez komisarzy włościańskich i zapisane w tabelach likwidacyjnych. Jednak wbrew pozorom, administracja dóbr prowadziła dokładną dokumentację i miała odnotowaną każdą furę zbieraniny wywiezioną z lasu czy ilość drzew wydaną na materiał budowlany. Dowodem tego jest dokument dotyczący dóbr branickich, który przedstawia obrachunek ilości fur zbiórki wybranej na opał w ciągu 10 lat przez włościan tychże dóbr. W latach:

1869 / 70 - wsie Branica, Niewęgłosz, Lichy, Zbulitów, Ustrzesz i Siedlanów wywoziły z lasu 2137 fur,

1870 / 71 - wsie Branica, Niewęgłosz, Lichy, Zbulitów, Ustrzesz i Siedlanów wywoziły z lasu 1 942 fury (z tym, że w uwadze do tego dokumentu zastrzeżono, że od tych sum należy odjąć ilość fur wywiezioną przez wieś Lichy),

1873 / 74 - wieś Branica i Niewęgłosz - 1401 fur, Ustrzesz - 378, Siedlanów i Zbulitów - 436,

razem - 2 715 fur,

1874 / 75 - wsie Branica i Niewęgłosz - 1 757, Ustrzesz 363, Siedlanów i Zbulitów - 494,

razem - 2 614 fur,

1875 / 76 - wieś Branica, Niewęgłosz i Zbulitów - 1 755 fur,

1876 / 77 - Branica - 847, Niewęgłosz - 731, Zbulitów - 292, razem - 1 870 fur,

1877 / 78 - Branica, Niewęgłosz, Zbulitów, razem - 1 941 fur,

1878 / 79 - Branica, Niewęgłosz, Zbulitów razem - 1 195 fur,

1879 / 80 - wsie Branica i Niewęgłosz, razem - 910,

1880 / 81 - wieś Branica - 424, Niewęgłosz - 591, razem - 1 015 fur.³³

³³ Ibidem

W ciągu 10 lat włościanie tychże wsi wywieźli z lasu 18 314 fur zbieraniny. Ze względu na brak wszystkich danych w powyższym wykazie należy przypuszczać, że liczba fur zbieraniny wywiezionej z lasu była wyższa.

Szczegółowo wyliczono również drzewo, które otrzymywali chłopci na remonty czy nowe budowle. W 1876 r., zapewne w wyniku nalegań odszarników, Komisja Włościańska wydała postanowienie dotyczące ilości materiału budowlanego, które mogli otrzymać włościanie w ciągu roku. Stosując się do powyższego w 1883 r. włościanom z Branicy wydano:

- sośniny 14 sztuk o średnicy 16 cali;
- sośniny 2 sztuki o średnicy 14 cali;
- sośniny 6 sztuk o średnicy 12 cali;
- sośniny 11 sztuk o średnicy 10 cali;
- sośniny 65 sztuk o średnicy 6 cali;
- sośniny 3 sztuki o średnicy 4 cali;
- dąb 1 sztuka o średnicy 12 cali;

Podobnie włościanie z Niewęgłosza w tym samym roku otrzymali:

- sośniny 12 sztuk o średnicy 16 cali;
- sośniny 2 sztuki o średnicy 14 cali;
- sośniny 7 sztuk o średnicy 12 cali;
- sośniny 12 sztuk o średnicy 10 cali;
- sośniny 69 sztuk o średnicy 6 cali;
- sośniny 3 sztuki o średnicy 4 cali;
- dąb 1 sztuka o średnicy 12 cali;

Drzewo to miało być zerżnięte i zabrane w ciągu jednego dnia w obecności wójta gminy Suchowola.³⁴ Jednak ilość drzewa przeznaczona dla chłopów była widocznie niewystarczająca, stąd tak częste przypadki defraudacji leśnych.

³⁴ Ibidem

Problem w realizacji sprawił też, obok leśnego, serwitut pastwiskowy. W tabelach likwidacyjnych wsi obu dóbr zapisano ogólnie, że bydło wiejskie można paść razem z dworskim na dworskich pastwiskach, łąkach czy w lasach, ale nie określono dokładnie ilości sztuk. Dwór chciał w ten sposób dowolnie ograniczać prawo chłopów do wypasu.

Stawiało to wieś w niekorzystnej sytuacji, gdyż chłopci jak na owe warunki posiadali spory inwentarz. Nie wiemy ile dokładnie włościanie posiadali bydła przed uwłaszczeniem. Pewną wskazówką mogą być wyniki spisu bydła przeprowadzonego 1 grudnia 1863 r. w Siedlanowie i Ustrzeszy.

Spis bydła z Siedlanowa i Ustrzeszy na dzień I XII 1863 r.

Nazwa miejscowości	Ilość sztuk			
	byków i wołów	krów	jałowic	ogółem
Folwark Siedlanów	19	40	30	89
Wieś Siedlanów	25	61	30	116
Folwark Ustrzesz	43	74	43	160
Wieś Ustrzesz	84	56	-	140

Źródło: APL, Komisarz d/s Włościańskich, sygn. 119

W obu wsiach było łącznie 505 sztuk bydła. Do pełnego stanu inwentarza brakuje danych z folwarków: Antonin, Branica, Bramka, Niewęgłosz i Stasinów oraz wsi Branica Duża, Niewęgłosz i Zbultów.

Serwitutem pastwiskowym objęty był las niewęgłowski i pastwiska o łącznej powierzchni 165 mr 246 pr. Po uwłaszczeniu, gdy hodowla na wsi wzrosła, teren ten stał się nie wystarczający. Dlatego też chłopci zaczęli „wchodzić” na dworskie terytorium, co stało się przyczyną licznych skarg ze strony administracji dóbr. Oto kilka przykładów. W dniu 22 lipca 1876 r. przyłapano wiejskiego pastucha Jana Zaleskiego, który pasł owce włościan z Branicy Dużej w lasach dworskich, nie objętych serwitutem. Także Maciej Zieliński, pastuch gromady Zbulitów, pasł w lesie bydło i owce. Zdarzyło się też, że Stanisław Szlubowski, kolejny właściciel majątku, posadził włościan wsi Branica i Niewęgłosz o znowę, ponieważ wspólne wypasali oni swoje bydło przez dłuższy okres czasu w zagajniku położonym w pobliżu folwarku Antonin. 10 czerwca 1876 r. naliczono w nim ponad 330 sztuk bydła. Zagajnik ten był częstą przyczyną skarg do władz, gdyż włościanie nie ugięli się pod groźbami ze strony dworu ani przed zakazem wydanym przez wójta gminy.

Oprócz bydła wypasano na nim też konie. 3 czerwca 1876 r. pasło się 18 koni należących do włościan z Niewęgłosza, m.in.: Jana Sidora, Pawła Kowalika, Kazimierzowej, Jana Marka - wójta gminy, Jakuba Jabłońskiego, Ignacego Walczyny, Józefa Ostapiuka, Karola Struka, Piotra Kowalika, Jana Tarkowskiego, Marcina Niebrzegowskiego, Tomasza Czary, Ignacego Tarkowskiego, Łukasza Kopcia. Zaś 4 i 5 czerwca tegoż roku widziano tam 21 koni, których właścicielami byli włościanie z Branicy, m.in.: Jan Młynarczyk, Franciszek Wachulak, Jan Pawlina, Bartłomiej Fijał, Mikołaj Koza, Leszczuk, Stanisław Machowski, Stanisław Wachulak, Jan Gil, Ignacy Gil, Jakub Koczkodaj, Łukasz Wachulak, Mateusz Koczkodaj, Szymon Gil. Chłopi branicczy wypasali swój inwentarz w miejscu zwanym Wołosicc w lasach dworskich. Przyłapano tam Pawła Gontarskiego, Jakuba Koczkodaję, Michała Kożę i Szymona

Pawlinę, którzy także w czerwcu 1876 r. paśli tam swoje konie.³⁵ Są to wybrane przykłady realizacji serwitutu pastwiskowego.

Serwituty, choć niezbędne dla gospodarki chłopskiej, były dla dworu bardzo uciążliwe. Szczególnie w lasach chłopi czynili znaczne szkody. Dlatego też dwory czyniły starania o zmniejszenie praw serwitutowych lub po prostu bezprawnie uszczuplały je. Prywatni właściciele majątków łudzili się nadzieją wprowadzenia przez sąd przymusowej likwidacji serwitutów i czynili o to starania już w 1864 r.³⁵ Możliwość odgórnej likwidacji zapowiadał ukaz carski dając obietnicę wydania osobnych przepisów regulujących sprawy zamiany ziemi, służebności, podziału wspólnych pastwisk na żądanie jednej strony. Interesy gospodarki folwarcznej obciążonej prawem serwitutowym oraz osobiste obszarników uwikłanych w ustawiczne spory z chłopami przemawiały za przyspieszeniem uporządkowania tych spraw. Jednak po długich dyskusjach zrezygnowano z likwidacji serwitutów. Znanecy tego tematu przypuszczają, że władze rosyjskie po doświadczeniach we własnym kraju nie chciały podejmować decyzji w interesie polskich właścicieli, a z drugiej strony obawiano się wystąpień chłopskich. Generał - gubernator Hurko, sprawujący swój urząd w latach 1883 - 94, zwrócił uwagę, że korzyści z likwidacji serwitutów miałyby wyłącznie gospodarka folwarczna, gdyż właściciele ziemscy uwolniwszy się od uciążliwych i krępujących praw zapewniliby sobie swobodne kierunki działania.³⁶ W wyniku powyższych obaw sprawa przymusowej likwidacji serwitutów została ostatecznie przesądzona dopiero w 1872 r. Rada Stanu uznała, że dobrowolne porozumienie jest jedynym możliwym sposobem do zamiany serwitutów. Aby umowa do zamiany serwitutów była prawomocna musiało ją poprzeć 2/3 zainteresowanych gospodarzy. Hurko, chcąc uniknąć trudności ze

³⁵ K. Groniowski, op. cit., s. 192.

³⁶ H. Brodowska, op. cit., s. 98.

strony chłopów, domagał się warunku wyrażenia zgody przez 3/4 osób. Ta długa zwłoka w wydaniu ostatecznej decyzji wynikała początkowo z obawy przed obszarnikami, jednak w późniejszym czasie zdecydowanie przeważała obawa przed wystąpieniami chłopskimi.

Odrzucony postulat przymusowej likwidacji serwitutów był częściowo realizowany w formie planowej gospodarki leśnej, wprowadzonej w grudniu 1875 r. Planowa gospodarka leśna dawała obszarnikom możliwość, jeżeli nie od razu całkowitej likwidacji uciążliwych serwitutów, to w każdym razie przyspieszenia tego procesu. Stąd w latach osiemdziesiątych wielu właścicieli ziemskich obciążonych serwitutem przedłożyło komisjom włościańskim różne plany urządzenia lasów, zabiegając o ich zatwierdzenie. Sprawa wymagała zgody ze strony chłopów korzystających z serwitutu leśnego, jednak warunek ten nie zawsze był brany pod uwagę w decyzjach komisji.³⁷

Zapewne w tym kierunku zmierzały działania właściciela dóbr branickich. Jednak, ze względu na brak źródeł, sprawa jest trudna do ustalenia. Brak jest zapisów tej treści w księgach hipotecznych jak i w tabelach likwidacyjnych. Wyjątek stanowi tabela wsi Ustrzesz, w której zapisano warunki likwidacji użytków dworskich. Serwituty zniesiono tu dopiero w 1905 r. W zamian chłopci otrzymali: 96 dziesiątin 1 452 sążni ziemi, w tym: 71 s. ogrodów, 24 d. 493 s. ziem ornych, 22d. 939 s. łąk, 27 d. 198s. wygonów, 18 d. 864 s. lasów oraz 3 d. 687 s. nieużytków pod drogami i granicami.³⁸ Natomiast włościanie z Siedlanowa za serwituty otrzymali 235 mr ziemi, jednak ze względu na braki źródłowe, nie wiemy kiedy.³⁹

³⁷ Ibidem, s. 99.

³⁸ APL, Tabela Likwidacyjna, sygn. 2532.

³⁹ APL, Okręgowy Urząd Ziemski w Lublinie, sygn. 18833.

W wyniku likwidacji serwitutów bogaci gospodarze zwiększali o kilka, a nawet kilkanaście morg własne gospodarstwa, osiągając tą drogą nie krępowane przez gromadę folwark warunki działalności gospodarczej. Nie osiągnęli tych warunków średnio i małorolni gospodarze, dla których prawo korzystania z lasów i pastwisk dworskich stanowiło wartość nie dającą się wyrównać ekwiwalentem ziemi, którą otrzymali w zamian za zrzeczenie się serwitutów.

Sytuacja powłaszczeniowa w dobrach Branica

Uwłaszczenie 1864 r. zasadniczo zmieniło obraz wsi. Pańszczyźniany dotąd chłop stał się wolnym gospodarzem na własnej ziemi. Gdyby nie różnice majątkowe i wiekowa tradycja mógłby się równać z dziedzicem. Dzięki reformie wieś zyskała wiele. Proces ten odbył się kosztem dworów. Właściciele majątków, oprócz znacznego terytorium, stracili też darmową siłę roboczą. Bezpośrednio po uwłaszczeniu stosunki między dworem a wsią były stale napięte, pełne sporów i zatargów o prawa serwitutowe. Dopiero na przełomie XIX i XX w. można zauważyć pewną poprawę. Niewątpliwie okres, który nastąpił po upadku powstania styczniowego, zwany w literaturze pozytywizmem, a szczególnie głoszone hasło pracy organicznej, przyczyniło się do zmiany sposobu myślenia większości posiadaczy ziemskich. Dobrzy gospodarze chcąc utrzymać swoje majątki i jednocześnie rozwijać je zaczęli przejawiać inicjatywy gospodarcze. Potwierdzeniem tego są działania powzięte przez właścicieli dóbr Branica.

Godny uwagi jest fakt, że jeszcze przed uwłaszczeniem Józef Szlubowski 23 kwietnia 1852 r. wydzielił ze swoich dóbr obszar o powierzchni 4 mr 12 pr 75 pręcików, czyli 2 ha 2626 m², który otrzymał nazwę „Osada Fabryczna Cukru i Rafinerii

Antonin”.⁴⁰ Wtedy też prawdopodobnie powstała w Branicy cukrownia. Było to zapewne wynikiem żywego rozwoju cukrowniczego jaki nastąpił w Królestwie Polskim po 1850 r. oraz bardzo dobrych gleb, jednych z najlepszych w powiecie radzyńskim (wg klasyfikacji Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego - klasy I, I a, II, II a, III, III a). Ta dobra jakość gleb została mocno podkreślona w czasie lustracji dokonanej w lutym 1922 r., gdzie właśnie na potwierdzenie tego zaznaczono, że znajdowała się jedyna w powiecie cukrownia.⁴¹ Brak jest danych dotyczących mocy przerobowej zakładu, jednak można przypuszczać, że w początkowym okresie rozwijał się on pomyślnie. W sprawozdaniu gubernatora lubelskiego za rok 1861 jest wymienionych tylko 5 cukrowni, m.in. w Branicy w powiecie radzyńskim.⁴² Również po reformie administracyjnej z 1867 r. w nowo utworzonej guberni siedleckiej istniała ta sama cukrownia Antonin.⁴³ Jednak dalsze losy tego zakładu są mało znane. Pewne jest, że cukrownia przestała funkcjonować, jednak trudno określić przybliżoną datę tego wydarzenia. Przyczyną tego były zapewne duże koszty transportu, gdyż najbliższą linię kolejową oraz stację we wsi Bezwola znajdującą się w odległości ok. 12 km od majątku, wybudowano dopiero pod koniec XIX w. Linia na trasie Warszawa - Brześć powstała w 1867 r.⁴⁴, a w okresie funkcjonowania cukrowni do najbliższej stacji kolejowej w Międzyrzeczu Podlaskim było znacznie dalej. Opłacalność produkcji ze względu na konkurencyjność dużej cukrowni „Elżbietów” w guberni siedleckiej oraz kilku w guberni lubelskiej

⁴⁰ Sąd Rejonowy w Radzynie Podlaskim, Wydział Ksiąg Wieczystych, księga hipoteczna nr 18.

⁴¹ APL, Okręgowy Urząd Ziemi, sygn. 4575, knlb.

⁴² J. Willaume, *Wieś lubelska przed uwłaszczeniem*, Lublin 1964, s. 22.

⁴³ B. Mikulec, *Przemysł Lubelszczyzny w latach 1864 - 1914*, Lublin 1989, s. 52.

⁴⁴ S. Jarmuł, *Powiat radzyński 1864 - 1914*, Lublin 1961, s. 28.

(„Mircze”, „Poturzyn”, „Opole”, „Garbów”, „Kijany”), była zapewne mała.⁴⁵ Budynki byłej cukrowni zostały zamienione na magazyny, które w czasie pierwszej wojny światowej uległy spaleni. Pomimo zaniknięcia cukrowni nadal prowadzono uprawę buraka cukrowego dla cukrowni „Milejów”. Przed wojną 1914 r. obszar objęty uprawą wynosił 75 mr, zaś po wojnie 250 mr.⁴⁶

Po reformie uwłaszczeniowej 1864 r. w majątku Branica pozostały jedynie folwarki:

- 1) folwark Branica obejmował 1482mr, w tym gruntów pszennych 46 mr, żytnich 463 mr, łąk jednokośnych 240 mr, lasów 662 mr i nieużytków 71 mr;
- 2) folwark Niewęgłosz liczył 1035 mr, w tym gruntów ornych pszennych 45 mr, żytnich 552 mr, łąk dwukośnych 20 mr, łąk jednokośnych 142 mr, lasów 250 mr oraz nieużytków 56 mr;
- 3) folwark Antonin obejmował 338 mr, tj. gruntu ornego pszennego 22 mr, żytniego 259 mr, łąk jednokośnych 34 mr, nieużytków 23 mr;
- 4) Osada Młynarska Bramka składała się zaledwie z 4 mr - 2 mr gruntu pszennego i 2 mr łąk jednokośnych;⁴⁷
- 5) folwark Stasinów obejmował 976 mr, w tym gruntów pszennych 21 mr, żytnich 563 mr, łąk jednokośnych 125 mr, pastwisk 102 mr, lasów 130 mr, zarośli 3 mr, nieużytków mr 32 mr;
- 6) folwark Siedlanów liczył 1386 mr, w tym gruntów pszennych 12 mr, żytnich 289 mr, łąk dwukośnych 50 mr, łąk jednokośnych 370 mr, pastwisk 182 mr, lasów 458 mr, nieużytków 25 mr;⁴⁸
- 7) do folwarku Ustrzesz brakuje danych liczbowych;

⁴⁵ B. Mikulec, op. cit.

⁴⁶ APL, Okręgowy Urząd Ziemski, sygn. 4575.

⁴⁷ Sąd Rejonowy w Radzynie Podlaskim, Wydział Ksiąg Wieczystych, księga hipoteczna, nr 18

⁴⁸ APL, KWS pow. radz., sygn. 119.

Łącznie majątek w Branicy liczył ponad 5218 mr. W latach siedemdziesiątych XIX w. utworzony został folwark Józefów. W okresie późniejszym zaszły zmiany terytorialne w obrębie dóbr. W wyniku likwidacji serwitutów, komasacji, parcelacji majątek obszarowo zmniejszył się. Wielkość majątku przed pierwszą wojną światową była zapewne zbliżona do okresu powojennego. Światło na tę kwestię rzuca sprawozdanie z lustracji przeprowadzonej w 1922 r. przez Komisarza Ziemskiego powiatu radzyńskiego. Stan majątku w tym czasie wyglądał następująco:

Ogólne zestawienie poszczególnych użytków rolnych dóbr Branica w 1922 r.

Nazwa folwarku	Ogółem	Ogrody warz. owoc.	Pola orne	Łąki	Pastwiska	Lasy	Torf	Rybołówstwo	Drogi i nieuż. pod bud.
	Mr.	Mr.	Mr.	Mr.	Mr.	Mr.	Mr.	Mr.	Mr.
Fol. Branica	590	15	326	175	-	65	-	1	8
Fol. Awuls*	391	-	339	10	40	-	-	-	2
Fol. Józefów	625	6	347	115	-	125	20	5	7
Fol. Niewęgłosz	500	-	446	50	-	-	-	-	4
Fol. Awuls Antonin	570	5	297	120	10	130	-	-	8
Fol. Stasinów	1250	15	478	473	-	270	-	-	14
Fol. Ustrzesz	958	7	286	220	-	278	145	15	7
Fol. Siedlanów									
Razem	4884	48	2519	1163	50	868	165	21	50

* Awuls - osada niezamieszkała.

Źródło: APL, Okręgowy Urząd Ziemski w Lublinie, sygn. 4575.

Dwór po utracie darmowej siły roboczej był zmuszony zmienić sposób gospodarowania oraz szukać dodatkowych źródeł dochodu. W tym celu właściciel majątku Stanisław Szlubowski w latach 1886 - 1890 zdrenował ok. 75 mr pól i łąk niżej położonych w Branicy, a w latach 1880 - 1886 zdrenowane zostały grunty orne wsi Ustrzesz i Stasinów. Pozostałe grunty nie wymagały takich zabiegów. Sączków drenarskich do tych przedsięwzięć dostarczała cegielnia w Ustrzeszy.⁴⁹

Stanisław Szlubowski przystąpił też do przebudowy dworu w Branicy. W roku 1884 został wybudowany pałac na osi północ - południe, z wejściem frontowym od strony wschodniej. Przekomponowano również park i uzupełniono nowymi nasadzeniami a także założono malowniczy staw. Od zachodniej strony pałacu znajdowała się fontanna. Pałac połączony był od północno - wschodniej strony łącznikiem ze stojącym obok budynkiem mieszczącym kuchnię dworskie (na parterze) i obszerną bibliotekę (na piętrze). Zmieniono też układ dróg na terenie dworu i wytyczono nowy dojazd do pałacu przez park. W pobliżu bramy wzniesiono stróżówkę. Ok. 1904 r. w parku na północny-zachód od pałacu ustawiono figurkę Matki Boskiej.⁵⁰ Od strony północnej ulokowano obszerną część gospodarczą. Wzniesiono 2 oficyny, drewnianą rządówkę oraz czworaki (jeden od strony południowej). Ponadto umieszczono tam zabudowania inwentarskie: obory, chlewnie, stodoły, stajnie cugowe, magazyny oraz gorzelnię. Od strony wschodniej i południowej założono sady i warzywniki sięgające rzeki Piwonii. Część gospodarcza była przykładem nowoczesnie prowadzonego

⁴⁹ APL, Okręgowy Urząd Ziemski, sygn. 4575.

⁵⁰ W czasie II wojny światowej Niemcy, którzy zajmowali pałac, usunęli figurkę Matki Boskiej z parku. Okoliczna ludność kapliczkę tę ustawiła u zbiegu polnych dróg i szosy wiodącej do Radzyna, gdzie stoi do dziś.

gospodarstwa rolnego.⁵¹ Prowadzono w majątku intensywną hodowlę inwentarza zarodowego: bydła rasy holenderskiej w Ustrzeszy, bydła rasy szwyc w Branicy, owiec rasy etentoral i negretki, trzody chlewnej yorkshire, który był premiowany na wystawach rolniczych. Ponadto w Branicy hodowano konie półkrwi angielskiej, pełnej krwi angielskiej „l'Orloff” oraz konie remontowe, które rokrocznie w liczbie do 20 sztuk dostarczano do armii rosyjskiej.

Duże dochody przynosiła gorzelnia. Była ona ulokowana od północnej strony pałacu nad dużym stawem. Rocznie produkowała do 300.000 litrów spirytusu. Do wyprodukowania takiej ilości alkoholu zużywano ok. 30.000 cen. mtr. ziemniaków, ok. 300 cnt. jęczmienia na słód oraz ok. 4500 mtr. przestrzennych drewna na opał. Alkohol produkowany w obu zakładach zaspakajał potrzeby dworu, okolicznych karczem, a także częściowo przesyłany był przy pomocy kolejki konnej do Suchowoli, gdzie podlegał dalszym przeróbkom - rafinacji. Produkcja w gorzelnii trwała nieprzerwanie do wybuchu pierwszej wojny światowej. W Niewęgłoszu znajdował się młyn wodny, a w Branicy młyn razowiec, z których mogła zapewne korzystać ludność wiejska.⁵²

Te przedsięwzięcia rozpoczęte przez Stanisława Szlubowskiego starał się kontynuować kolejny właściciel majątku Władysław Rulikowski. Posiadał on wyższe wykształcenie rolnicze - ukończył Akademię Rolniczą w Halle. Należał do Towarzystwa Rolniczego Siedleckiego i starał się prowadzić gospodarstwo nowoczesnie. W Branicy i Niewęgłoszu istniała stacja nasienna Centralnego Towarzystwa Rolniczego, w której produkowano kwalifikowane nasiona zbóż siewnych. Rulikowski kontynuował też hodowlę bydła i koni. W 1914 r. przeprowadził komasację gruntów wsi Branica. Dokonano

⁵¹ Dokumentacja..., s. 7 – 8.

⁵² APL, Okręgowy Urząd Ziemski, sygn. 4575.

zamiany gruntów włościańskich z dworskimi. Dzięki temu wyprostowano granice folwarków Branica, Antonin i Józefów i połączono je w jedną całość. Stworzono tym samym lepsze warunki gospodarowania. Tym bardziej, że umożliwił to sprzęt rolniczy, który zaczął być produkowany na szerszą skalę. Był on wykorzystywany również w majątku branickim. Informacji na ten temat dostarcza nam sprawozdanie z lustracji przeprowadzonej w 1922 r. Chociaż dotyczy ono okresu powojennego pozwala przypuszczać, że ze względu na regres gospodarczy jaki nastąpił po wojnie przynajmniej część inwentarza martwego istniała w majątku już przed 1914 r. W tym miejscu warto szczegółowo wymienić sprzęt rolniczy w poszczególnych folwarkach:

- 1) folwark Branica posiadał 1 młocarnię parową, 1 traktor „Tytan”, 3 siewniki rzędowe, 1 siewnik rzutowy, 2 siewniki do nawozów sztucznych, 1 siewnik do koniczyny, 3 żniwiarki, 3 kosiarki, 1 kopaczkę, 2 brony „Campbella”, brony talerzowe do „Tyтана”, śrutownik „razowiec”, 2 parniki oraz narzędzia do gaszenia ognia,
- 2) folwark Niewęgłosz - 1 młocarnia parowa, 1 traktor „Tytan” z broną talerzową, 3 siewniki rzędowe, 1 siewnik rzutowy, 3 siewniki do nawozów sztucznych, 1 siewnik do koniczyny, 3 żniwiarki, 3 kosiarki, 1 parnik, 2 brony „Campbella”,
- 3) folwark Ustrzesz - kierat 4 – konny z sieczkarnią, 1 siewnik rzędowy, 1 siewnik rzutowy, 2 żniwiarki, 2 kosiarki, 1 kopaczka do kartofli,
- 4) folwark Stasinów - kierat 10 - konny z młocarnią i sieczkarnią, 1 żniwiarka, 1 siewnik rzędowy,
- 5) folwark Siedlanów - kierat 8 - konny z młocarnią, oddzielny kierat 4 - konny z sieczkarnią, 1 siewnik rzędowy, 1 siewnik rzutowy, 1 siewnik do nawozów sztucznych, 1 kopaczka do kartofli, 3 żniwiarki, 1 kosiarka, 1 parnik, 2 wały pierścieniowe.⁵³

⁵³ Ibidem

Do prowadzenia gospodarstwa na odpowiednim poziomie niezbędne były nakłady finansowe. Nie zawsze na pokrycie ich wystarczały dochody uzyskane z produkcji własnej. Dlatego też właściciele ziemscy korzystali z pożyczek udzielanych im przez osoby prywatne lub organy specjalnie do tego powołane. Najstarszą i najbardziej popularną instytucją tego typu było Towarzystwo Kredytowe Ziemskie założone w 1825 r. przez ówczesnego ministra skarbu księcia Ksawerego Druckiego-Lubeckiego. Towarzystwo udzielało pożyczek ziemiaństwu w wysokości zależnej od płaconego przez nich podatku, które były spłacane przez wiele lat. Zasady udzielania kredytów na przestrzeni lat zmieniały się.⁵⁴ Pożyczki w ogromnej mierze ratowały gospodarstwa ziemiańskie z trudnej sytuacji. Do roku 1860 dla niewypłacalnych stosowano środki egzekucyjne zmierzające do utrzymania właściciela przy własności przy jednoczesnym utrudnianiu mu możliwości trwonienia dochodów. Jednak po tym okresie zastrzono kurs i majątki dłużników wystawiano na publiczne licytacje. Przymusowej sprzedaży zapobiegała parcelacja części ziem majątku.⁵⁵ Towarzystwo udzielało kredytów pod pewnymi warunkami, a mianowicie:

- 1) właściciel dóbr obowiązany był ubezpieczyć od ognia budowlę istniejącą w dobrach na określoną przy umowie sumę,
- 2) nie miał prawa bez zezwolenia władz Towarzystwa sprzedawać, oddawać w dzierżawę ani w inny sposób zmniejszać obszaru dóbr, jaki obejmowały w czasie udzielania pożyczki.⁵⁶

⁵⁴ Szczegółowe informacje na ten temat znajdują się w pracy pt.: Ustawa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Guberniach Królestwa Polskiego, Warszawa 1911.

⁵⁵ H. Wiercieński, Opis statystyczny Guberni Lubelskiej, Warszawa 1901, s. 467 – 468.

⁵⁶ Sąd Rejonowy w Radzynie Podlaskim, Wydział Ksiąg Wieczystych, Księga Hipoteczna rkps. nr 18

Z pożyczek Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego korzystali również właściciele dóbr branickich.

Wykaz pożyczek zaciągniętych przez właścicieli dóbr Branica

Data	Wysokość pożyczki	Pożyczkodawca
	<u>Józef Szlubowski</u>	
1841	277. 800 r. s.*	Towarzystwo Kredytowe Ziemskie
1845	4.500 zł p. (675 r. s.)	Ksiądz Laurenty Drahalski
1848	3.500 zł p. (525 r. s.)	Wiktoria ze Strzegowskich Karwowska
1853	17 670 r. s.	Towarzystwo Kredytowe Ziemskie
1853	60.000 zł p. (9.000 r. s.)	Mikołaj Gutman
1853	34.000 zł p. (5.100 r. s.)	Feliks Rotarski
1853	10.000 zł p. (1.500 r. s.)	Fejga Cukierman
1853	2.000 zł p. (300 r. s.)	Józef Kotarbiński
1853	2.000 zł p. (300 r. s.)	Paweł Zabielski
1853	3.000 zł p.	Joanna z Sanickich Wodzińska
1853	500 zł p. (75 r. s.)	Ksiądz Maciej Domżałski
1854	10.709 zł p. (1.606 r s.35 kop.)	Gabriel Rulikowski
1854	2.850 r. s.	Stanisław Szlubowski
1855	28.486 zł p. (4.270 r.s.20 kop.)	Józef Brzozowski
1855	1.333 zł p. 10 gr. (200 r. s.)	Stanisław Józef Łukomski
1863	10.000 zł p. (1.500 r. s.)	Romuald Krasuski
1866	21.330 r. s.	Towarzystwo Kredytowe Ziemskie
1867	3. 191 r. s. 64 kop.	Feliks Rotarski
1868	7.500 r. s.	Joanna z Puchałów Szlubowska (żona)
1869	5.816 r. s. 48 kop.	Feliks Rotarski

<u>Stanisław Szlubowski</u>		
1882	11.500 r.	Towarzystwo Kredytowe Ziemskie
1882	3.150 r.	Towarzystwo Kredytowe Ziemskie
1894	13.800 r.	Towarzystwo Kredytowe Ziemskie
1895	13.050 r.	Towarzystwo Kredytowe Ziemskie
1898	12.750 r.	Towarzystwo Kredytowe Ziemskie
1899	8.750 r.	Towarzystwo Kredytowe Ziemskie
1904	17.800 r.	Towarzystwo Kredytowe Ziemskie
<u>Władysław Rulikowski</u>		
1919	26.700 r.	Towarzystwo Kredytowe Ziemskie
1919	4.750 r.	Towarzystwo Kredytowe Ziemskie
1920	109.550 r.	Towarzystwo Kredytowe Ziemskie
1921	348.500 marek	Towarzystwo Kredytowe Ziemskie
1922	6.203 500 marek	Towarzystwo Kredytowe Ziemskie
1924	14.950 dol. USA	Towarzystwo Kredytowe Ziemskie
1925	30.400 zł	Towarzystwo Kredytowe Ziemskie
1925	4.100 zł	Towarzystwo Kredytowe Ziemskie

*r. s. – rubli srebrem

Źródło: Sąd Rejonowy w Radzynie Podlaskim, Wydział Ksiąg Wieczystych, księga hipoteczna, nr 18.

Pożyczki te Szlubowscy spłacali zapewne w terminie. Brak w źródłach danych dotyczących licytacji majątku przed I wojną światową oraz innych informacji na temat kłopotów finansowych.

Reasumując: uwłaszczenie chłopów w marcu 1864 r. wstrząsnęło wielowiekowymi stosunkami agrarnymi na wsi. Ogromnej radości chłopów towarzyszyła rozpacz dworu. Zaostrzyły się konflikty na wsi. Chłopi poczuli się właścicielami ziemi na równi ze szlachtą i przestali bić czołem przed „jaśniepaństwem”, a o swoje zaczęli zawzięcie walczyć. Właścicielom dóbr udało się przewyciężyć trudności związane z

uwłaszczeniem chłopów i znacznym zmniejszeniem obszaru dóbr. Po utracie darmowej siły roboczej musieli płacić chłopom za pracę w folwarkach, co zwiększyło ich wydatki. Pieniądze potrzebne też były na zakup nowoczesnego sprzętu rolniczego, którego, w świetle wyżej przytoczonych danych, w majątku nie brakowało. Ogólnie można stwierdzić, że do pierwszej wojny światowej majątek Branica był dobrze prowadzony i stał na wysokim poziomie gospodarczym.

Epilog

W 1914 r. wybuchła pierwsza wojna światowa. Królestwo Polskie zostało zajęte przez wojska rosyjskie. Na mocy rozporządzenia niemieckiego z dnia 25 VIII 1915 r. województwo lubelskie zostało podzielone na dwie części: General Gubernatorstwo z siedzibą w Lublinie i niemiecki obszar okupacyjny. Gmina Suchowola, a w tym opisywane dobra, znalazły się pod okupacją niemiecką.

Sam pałac przetrwał okupację bez większych zniszczeń,⁵⁷ jednak w folwarkach wojna poczyniła znaczne szkody. Wskutek działań wojennych, przemarszów, cofania się i postojów różnych wojsk, rujnujących rządów niemieckich trwających ponad 3 lata, inwazji bolszewickiej, a w końcu trzymiesięcznego postoju Oddziału Ochotniczego mjr Jaworskiego w dobrach branickich spalono 22 budynki gospodarcze, stodoły razem ze zbożem, zarekwirowano cały inwentarz żywy parokrotnie, wywieziono ziemiopłody, a także urządzenia wewnętrzne z obu gorzelni i in. Władysław Rulikowski obliczył swoje straty w 1916 r. na 250.000 rubli w złocie.⁵⁸

⁵⁷ Dokumentacja..., s. 8.

⁵⁸ APL, Okręgowy Urząd Ziemski, sygn. 4574, knlb.

Działania wojenne spowodowały regres gospodarczy, jednak po wojnie zaczęto odbudowywać zniszczoną gospodarkę. Rulikowski zapewne sam nie był w stanie prowadzić całego majątku, ponieważ część jego w 1920 r. oddał w dzierżawę. Folwark Ustrzesz na 12 lat wziął w administrację poręczającą Adam Ciemniwski, folwark Stasinów również na 12 lat właściciel oddał Ludwikowi Kotlińskiemu, zaś folwark Siedlanów znalazł się w posiadaniu wspólników Antoniego Czapskiego i Błażeja Strzemieckiego na okres 10 lat. Tenuta za dzierżawę wynosiła: 75 kg żyta z każdej morgi ornej, 1 1/2 ctn siana z każdej morgi łąki. Dzierżawcy mieli płacić podatki państwowe i komunalne, remontować i stawiać nowe budynki, na które materiał miał dawać Rulikowski. Ponadto administrator Ustrzeszy był zobowiązany do uruchomienia gorzelnii na własny koszt i eksploataowania jej na własny rachunek.⁵⁹ Dziedzic pozostawił sobie dogłądanie pozostałych folwarków. Administratorem dóbr w 1922 r. był Zygmunt Olszowski, zaś rządcą folwarku Branica wraz z Antoninem i Józefowem Walenty Darski a folwarku Niewęgłosz - Teofil Kokosiński.⁶⁰ Rulikowski nastawił gospodarstwo na hodowlę krów, którą prowadził do końca lat 30-tych.⁶¹ Hodował też konie, jednak dla celów roboczych. Uruchomił gorzelnię w Branicy, która wraz z gorzelnią w Ustrzeszy dostarczały półprodukt do rektyfikacji w Suchowoli, gdzie powstawał czysty alkohol. Gorzelnia w Ustrzeszy była czynna do około 1930 r.⁶²

Dobra, branickie nie obeszły się bez kłopotów finansowych. Były obciążone pożyczkami Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Z braku funduszy na spłatę zaległych rat dokonano częściowej parcelacji majątku. W 1921 r.

⁵⁹ Ibidem

⁶⁰ Ibidem.

⁶¹ Ustna relacja Czesława Jurkowskiego

⁶² Ibidem.

Władysław Rulikowski dobrowolnie rozsprzedał 700 mr ziemi: 300 mr z folwarku Stasinów i 400 mr z folwarku Ustrzesz okolicznym chłopom. 10 lat później ponownie z folwarku Stasinów rozparcelowano dalsze 425 mr dla posiadaczy karłowatych gospodarstw wsi Zbulitów Duży, Siedlanów i Niewęgłosz.⁶³ W 1933 r. rozparcelowano folwark Niewęgłosz.⁶⁴ Nieuregulowana sprawa pożyczek nie tylko z Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, ale i od osób prywatnych spowodowała, że dobra branickie zostały wystawione na licytację trzykrotnie: w 1935 r., 1936 r. i 1937 r. Jednak sprzedaż nie doszła do skutku, gdyż nie znalazł się chętny do kupna majątku.⁶⁵ W ten sposób to co zostawało jeszcze z majątku po częstych parcelacjach nadal pozostało w rękę dotychczasowego właściciela. Jednak nie na długo. W 1936 r. również w wyniku parcelacji utworzono folwark Antonin A o powierzchni 48 ha 8196 m², które nabył Ludwik Burczak – Abramowicz ⁶⁶ oraz folwark Antonin B o powierzchni 22 ha 9317 m², które zostały kupione przez Zofię z Baczyńskich Burczak - Abramowicz.⁶⁷ W tym samym roku powiększono teren Bramki (dawniej Osada Młynarska Bramka) do 138 ha 5420 m², który sprzedany został Sewerynowi Czetwertyńskiemu, właścicielowi sąsiednich dóbr Suchowola.⁶⁸

Od 1937 r. Rulikowski rozpoczął parcelację folwarku Branica, która oprócz gruntów rolnych objęła też zachodnią część założenia pałacowego, gdzie znajdował się park, w wyniku czego

⁶³ APL, Okręgowy Urząd Ziemski, sygn. 1907, knlb.

⁶⁴ Ustna relacja Czesława Jurkowskiego

⁶⁵ Sąd Rejonowy w Radzynie Podlaskim., Wydział Ksiąg Wieczystych, księga hipoteczna, nr 18

⁶⁶ Sąd Rejonowy w Radzynie Podlaskim, Wydział Ksiąg Wieczystych, księga hipoteczna, nr 378

⁶⁷ Ibidem, księga hipoteczna, nr 379.

⁶⁸ Ibidem, księga hipoteczna, nr 332.

13 marca 1938 r. pozostały teren parku oraz znajdujące się tam zabudowania mieszkalne i gospodarcze odkupił od Rulikowskiego Zarząd Gminy Biała. Budynki folwarczne zostały rozprzedane okolicznym chłopom na cegłę, zaś pałac przeznaczono na szkołę.⁶⁹

W 1944 r. w wyniku reformy rolnej przeprowadzonej przez nową ludową władzę rozparcelowano to, co pozostało po majątku między służbę folwarczną. Do dnia dzisiejszego pozostało niewiele z tamtych czasów. W Branicy jeden murowany czworak, budynek kuchni i biblioteki (w ruinie) oraz pałac, w którym nadal mieści się szkoła podstawowa.

⁶⁹ Archiwum Szkoły Podstawowej w Branicy, Kronika szkolna t. I, knlb.
